

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (odcinek 73) – Kanony z Laodycei

11 czerwca 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne – 8 marca 2026

Witajcie w 73. odcinku serii *Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo*.

Dzisiaj będziemy dalej przyglądać się historii. Zabiorę was do III, a nawet IV wieku, szczególnie w odniesieniu do naszego obecnego tematu — szabat.

Pierwszą osobą, którą chcę dziś przedstawić, jest człowiek znany jako Wiktoryn z Pettau. Wiktoryn uważany jest za wybitnego teologa i płodnego pisarza. Znany jest z dwóch szczególnych dzieł. Pierwsze to Komentarz do Apokalipsy, a drugie to O stworzeniu świata.

Wiktoryn z Pettau

działał około **270 r. n.e.** – **zmarł 304 r. n.e.**

– *Komentarz do Apokalipsy*

– *O stworzeniu świata*

To właśnie na tym drugim dziele chcemy się skupić i zobaczyć, co mówi on szczególnie w odniesieniu do szabat. Oczywiście, jeśli mówimy o stworzeniu świata, to musimy zapytać: co Bóg umieścił w samym stworzeniu? Szabat. Zatem ten temat na pewno się pojawi — i rzeczywiście się pojawia.

Chcę wam pokazać, co on mówi:

Wiktoryn z Pettau – O stworzeniu świata

„Ten szósty dzień nazywany jest *parasceve*, to znaczy dniem przygotowania królestwa.” Chcę się tu zatrzymać.

Niestety, po tym stwierdzeniu Wiktoryn całkowicie schodzi z właściwego toru, ale to, co mówi tutaj, jest bardzo warte uwagi. To słowo *parasceve*, jeśli ktoś go nie zna, oznacza dzień przygotowania. Jest to to, co nazywamy piątkiem.

Tradycyjnie — i widzimy to również w Nowym Testamencie — piątek jest dniem przygotowania do nadchodzącego szabat. W tym dniu przygotowuje się jedzenie, aby nie gotować w szabat, sprząta się dom, wykonuje wszystkie

potrzebne prace w domu i wokół domu. Wszystko to robi się w piątek, aby gdy nadejdzie szabat, człowiek mógł zaprzestać swoich prac tak, jak Bóg zaprzestał swoich.

A zatem jest to szczególnie ważny czas tygodnia, ale język, którego używa tutaj Wiktoryn, mówi, że to przygotowanie jest przygotowaniem do Królestwa. Powiem wam, że istnieje głębokie duchowe znaczenie związane z szabatem i z dniem przygotowania, ponieważ dzień przygotowania przygotowuje na Królestwo, gdyż sam szabat jest w rzeczywistości obrazem Królestwa Boga, Królestwa Niebios.

Nadejdzie tysiącletni szabatowy odpoczynek, gdy ziemia przejdzie przez sześć lat, a w siódmym tysiącleciu nastąpi odpoczynek od Boga. Nawet List Barnaby mówi o tej rzeczywistości wzorca ustanowionego przy stworzeniu, gdy zastosuje się zasadę, że jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Innymi słowy, powszechnie wiadomo, że Bóg wyznaczył całą historię świata już przy stworzeniu.

Mówimy o siedmiu dniach. Ludzkość doświadczy siedmiu „dni”: sześć tysięcy lat, a następnie siódmy tysiącletni okres będzie panowaniem Jezui. Będzie to czas odpoczynku, gdy Bóg otrze wszelką łzę z oczu, nie będzie już smutku ani bólu. To jest prawdziwy szabat. To jest prawdziwy odpoczynek.

Dlatego ten czas tutaj, na ziemi, jest w rzeczywisty sposób przygotowaniem do Królestwa Boga — na poziomie proroczym. Każdy dzień przygotowania, każdy piątek, przypomina nam, że nasz czas tutaj polega na przygotowywaniu się do Królestwa Niebios, gdy wchodzimy w szabat. W praktyce czynimy to przez samo zachowywanie tego dnia.

Tak więc to, co mówi na początku — że szósty dzień nazywa się parasceve, czyli przygotowaniem Królestwa — jest bardzo głębokie.

Ale teraz schodzi z właściwego toru i mówi:

Wiktoryn z Pettau – O stworzeniu świata

„A dzień przygotowania niech stanie się surowym postem, abyśmy nie wydawali się zachowywać jakiegokolwiek szabatu razem z Żydami, który sam Chrystus, Pan szabatu, jak mówi przez proroków, ‘nienawidzi w swojej duszy’; ten szabat On i Jego ciało zniósł...”

Zapytam więc: czy to brzmi znajomo? Powinno, ponieważ jest to dokładnie ta sama narracja, którą czytaliśmy w Liście Barnaby, czerpiąca z tego samego fragmentu i z identyczną interpretacją — że Bóg nienawidzi swojego szabatu i że Jezua go zniósł. A żadna z tych rzeczy nie jest prawdą. To pokazuje, jak

ogromny wpływ miała narracja z Listu Barnaby na Kościół chrześcijański. Szacuje się, że List Barnaby powstał najwcześniej pod koniec I wieku, a bardziej prawdopodobnie na początku II wieku. A teraz jesteśmy pod koniec III wieku w pismach Wiktoryna. Minęło tyle czasu, a ta sama narracja jest wciąż powtarzana. Wiktoryn jest w zasadzie echem Listu Barnaby. To pokazuje, jak ważna i wpływowa stała się ta idea w chrześcijańskim myśleniu.

Dochodzi już do momentu, gdy wszystko zacznie się krystalizować, ponieważ w IV wieku pojawia się ktoś, kto dochodzi do władzy w Rzymie i całkowicie zmienia krajobraz świata chrześcijańskiego. Tym człowiekiem jest Konstantyn. Zanim Konstantyn doszedł do władzy, chrześcijan palono na stosach, rzucono na areny w Koloseum, traktowano gorzej niż psy. Byli znienawidzeni. Nie mieli żadnych praw pod władzą rzymską. Byli brutalnie prześladowani — i nie jest to żadna tajemnica. Nawet świeccy historycy to uznają.

Gdy jednak Konstantyn doszedł do władzy, nastąpiły przełomowe momenty, takie jak Sobór Nicejski w 325 roku, o którym będziemy mówić później. Krajobraz się zmienił i chrześcijaństwo stało się religią chronioną. Po raz pierwszy w historii chrześcijanie mieli pod rzymskim prawem wolność i ochronę, aby wyznawać swoją wiarę. To był zupełnie inny świat.

A później, za panowania Teodozjusza, który został cesarzem Rzymu i był ostatnim władcą zjednoczonego imperium, chrześcijaństwo stało się oficjalną religią państwową.

To oznacza, że doświadczenie apostołów, którzy byli zabijani przez władzę rzymską, było zupełnie inne niż to, czego później doświadczyła większość chrześcijan w tym nowym Rzymie — aż do momentu, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową.

Mając to na uwadze, chcę przenieść was do lat 363–364 n.e., kiedy zebrał się szczególny sobór i chcę pokazać wam kilka kanonów, które z niego wynikły. Niestety nie wszystkie kanony — a szacuje się, że na tym soborze wydano około 60 kanonów — były, jak to się mówi, koszerne. Niektóre rzeczy, mówiąc biblijnie, były bardzo niekoszerne. Chcę wam je pokazać, ponieważ — znowu — to, gdzie znajdujemy się dzisiaj, jest produktem naszej przeszłości.

Tak więc pierwszym kanonem jest kanon 37 i przedstawię oba kanony razem — 37 i 38. **Kanon 37** mówi — **Sobór w Laodycei, Kanony 37–38 (363–364 n.e.)** — „Nie wolno przyjmować porcji przesyłanych z żydowskich świąt ani od heretyków, ani też ucztować razem z nimi. Przechodząc do **Kanonu 38:**

nie wolno przyjmować od Żydów chleba niekwaszonego ani uczestniczyć w ich bezbożności.”

Chcę, żebyście zauważyli coś bardzo ważnego. W chrześcijaństwie wydarzyło się coś monumentalnego. Gdy Jezua przyszedł i posłał swoich żydowskich apostołów, aby zanieśli Ewangelię poganom, apostoł Paweł powiedział, że przez krew Mesjasza została zburzona ściana podziału. Żyd i poganin mieli stać się echad (ἕνα) — jednym, tak jak Ojciec i Syn są jedno. A teraz widzimy chrześcijańskie sobory, które zaczynają budować struktury zakazujące jedności Żyda i poganina.

Nie mówimy tutaj o ortodoksyjnych Żydach. Mówimy o mesjańskich żydowskich chrześcijanach. I nagle poganom nie wolno już być jedno z żydowskimi wierzącymi. To jest absolutnie sataniczne. Demoniczne. Dochodzi do tego, że w tych kanonach stwierdzono, że chrześcijanin z pogan nie może nawet przyjąć chleba niekwaszonego podczas święta Paschy. W kolejnych tygodniach będziemy mówić o tym szerzej, ale faktem historycznym jest to, że poganie-chrześcijanie obchodzili Paschę. A teraz ten kanon mówi: nie wolno wam już ucztować z Żydami, nie wolno wam obchodzić Paschy, nie wolno wam przyjmować chleba praśnego w czasie Paschy. Na jakiej podstawie biblijnej? Gdzie jest werset? Ja tego nie widzę — widzę raczej coś zupełnie przeciwnego.

Co więcej, apostoł Paweł polecił poganom w Koryncie obchodzenie Paschy. Nie mogę nie słyszeć w tym miejscu słów apostołów: „Czy słuszne jest w oczach Boga bardziej słuchać was niż Boga — osądźcie sami.” Spójrzmy teraz na **kanon 29: Sobór w Laodycei – Kanon 29 (363–364 n.e.)** **Chrześcijanie nie powinni judaizować przez odpoczywanie w szabat, lecz powinni pracować w tym dniu.** Zatrzymajmy się tu znowu. Te słowa przypominają: „czy słuszne jest w oczach Boga bardziej słuchać was niż Boga — osądźcie sami”. Bóg nakazał nam odpoczywać w szabat, lecz teraz człowiek pojawia się i mówi: nie, nie możecie judaizować przez odpoczywanie w szabat. Nie — to jest judaizowanie. Macie czcić dzień Pański. Zobaczcie, co jest dalej powiedziane: **raczej czcząc dzień Pański**; i znowu — będzie to temat, w który wejdziemy bardziej szczegółowo później — **a jeśli mogą, niech wtedy odpoczywają jako chrześcijanie. Lecz jeśli ktoś zostanie znaleziony jako judaizujący, niech będzie wyklęty od Mesjasza.** Zatrzymajmy się tu.

Bóg nakazał nam odpoczywać w szabat. A teraz człowiek mówi: nie wolno tego robić, bo to judaizowanie. Macie pracować w szabat. To jest właśnie punkt, do którego to wszystko doszło. To aż trudno pojąć. To, co oni mówią, to, co ten sobór ustalił w swojej rzekomej mądrości, sprowadza się do tego, że jeśli wyjdiesz i rzeczywiście posłuchasz Boga, i będziesz zachowywał Boże

przykazania — którym oni nadają negatywne zabarwienie, używając określenia „judaizowanie”, czyli życia jak Żydzi — jeśli to zrobisz, zasługujesz na odłączenie od Mesjasza, ponieważ poszedłeś za posłuszeństwem wobec Niego. Jeśli chcecie mówić o logice, która wprawia w osłupienie — to właśnie taka jest. To naprawdę zadziwia umysł. Ale jeszcze nie skończyliśmy z tym kanonem. Jest w nim coś, w co chcę wejść o wiele głębiej, a do tego potrzebujemy odpowiedniej perspektywy. Więc nie odchodźcie. Bądźcie z nami.

Dołączcie do nas w następnym odcinku. Niech Bóg was błogosławi i strzeże.